

TERESA BORAWSKA (Toruń)

KASPAR SCHUWENPFLUG  
I JEGO ROLA W PROCESACH POLSKO-KRZYŻACKICH  
W PIERWSZEJ POŁOWIE XV WIEKU

**Słowa kluczowe:** zakon krzyżacki, Polska, Warmia, sobory, dyplomacja krzyżacka, elita intelektualna zakonu krzyżackiego, sobór w Konstancji

Dyplomatyczna działalność kanonika warmińskiego Kaspara Schuwenpfluga na arenie międzynarodowej wiąże się ściśle z szerszym zagadnieniem roli duchowieństwa w państwie krzyżackim oraz relacji biskupów i kapituł pruskich z Zakonem jako władcą terytorialnym. Powszechnie przyjmuje się, że trzy inkorporowane do Zakonu kapituły (chełmżyńska, pomezkańska i sambijska), tworzące w praktyce konwenty duchownych krzyżackich, były nie tylko najważniejszymi ośrodkami rekrutacji urzędników i doradców wielkich mistrzów, ale również instytucjami uposażającymi swoimi prebendami osoby z najbliższego otoczenia wielkich mistrzów<sup>1</sup>. Wprawdzie podkreśla się często, że biskupstwo warmińskie z racji swoich odrębności prawnoustrojowych potrafiło zachować w ramach państwa krzyżackiego dużą samodzielność, a Zakon nie miał możliwości ingerowania w strukturę wewnętrzną korporacji katedralnej we Fromborku, jednak w praktyce było inaczej. Wśród 260 kanoników zidentyfikowanych od początku XIV w. do wybuchu wojny trzynastoletniej co najmniej 60 kanoników było związanych z Zakonem<sup>2</sup>. Przy całej ograniczoności zachowanych źródeł wydaje się, że największe możliwości wpływu na skład kapituły mieli wielcy mistrzowie w okresie wielkiej schizmy (1378–1417), kiedy równocześnie panowało dwóch, a nawet trzech papieży. Dochodziło wówczas niejednokrotnie do długoletnich i gorszących sporów w kurii rzymskiej, a wśród zwalczających się konkurentów nie brakowało i protegowanych Krzyżaków<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Andrzej RADZIMIŃSKI, *Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525*, Malbork 2006, s. 79–93; idem, *Kościół i duchowieństwo w średniowieczu. Polska i państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, Toruń 2012, s. 315–334.

<sup>2</sup> Obliczeń dokonano na podstawie zgromadzonych materiałów, zaprezentowanych częściowo w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. Jan Guzowski, Olsztyn 1996 (dalej cyt. SBKW), passim. Por. Teresa BORAWSKA, *Gdańszczanie w kapitule warmińskiej w XIII–XVI wieku*, [in:] *Duchowieństwo kapitułne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, red. Andrzej RADZIMIŃSKI, Toruń 2000, s. 117–120.

<sup>3</sup> Zob. Gerhard MATERN, *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters*, Paderborn 1953, s. 88–180.

W Prusach zbiegło się to w czasie z rosnącym zapotrzebowaniem na wykształconych urzędników oraz kompetentnych prawników, którzy wspierać mieli Zakon na arenie międzynarodowej w konfliktach z Polską i Litwą po 1385 r.<sup>4</sup>

Na ten okres przypadają również pierwsze informacje o fundowanych przez Zakon stypendiach dla uzdolnionych uczniów, kierowanych zazwyczaj na studia prawnicze do Włoch (Bolonia, Padwa, Perugia, Siena), a po powrocie zatrudnianych w kancelariach krzyżackich<sup>5</sup>. Równocześnie wielcy mistrzowie zabiegali o zwerbowanie znanych już w środowiskach miejskich i kapitułach pruskich notariuszy i prawników<sup>6</sup>. To właśnie korporacja warmińska tworzyła wówczas najbardziej wykształcone skupisko duchowieństwa, a Frombork uchodził za jeden z ważniejszych ośrodków życia umysłowego tak w diecezji warmińskiej, jak i w całych Prusach<sup>7</sup>. Nic więc dziwnego, że w szeregach kapituły warmińskiej Zakon szukał dobrych jurystów, jak choćby późniejszych biskupów, doktora prawa kanonicznego Jana Abeziera (około 1370–1424) czy jego następcę doktora obojga praw Franciszka Kuhschmalza (około 1380–1457)<sup>8</sup>. Równocześnie też wielki mistrz starał się wprowadzić na wzgórze katedralne we Fromborku oddane mu osoby, w tym również księży krzyżackich, którzy marzyli o karierze duchownej.

Do najbardziej znanych warmińskich prawników zasłużonych dla Zakonu należał Piotr z Ornety (około 1360–1419), prokurator krzyżacki w Rzymie w latach 1403–1419 oraz młodszy od niego o około 20 lat K. Schuwenpflug, późniejszy biskup ozylski. Pierwszy był synem mieszczanina orneckiego Erharda, natomiast

<sup>4</sup> Zenon Hubert NOWAK, *Die Rolle der Gelehrten in der Gesellschaft des Ordenslandes Preussen*, [in:] *Gelehrte im Reich. Zur Sozial- und Wirkungsgeschichte akademischer Eliten des 14. bis 16. Jahrhunderts*, hrsg. v. Rainer Christoph SCHWINGES (Zeitschrift für historische Forschung, Beiheft 18), Berlin 1996, s. 211–223.

<sup>5</sup> Hartmut BOOCKMANN, *Die Rechtsstudenten des Deutschen Ordens. Studium, Studienförderung und gelehrter Beruf im späteren Mittelalter*, [in:] *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag am 19. September 1971*, Bd. 2 (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte, Bd. 36), Göttingen 1972, s. 313–375; Karol GÓRSKI, *Studenci z Prus w Bolonii w XIV i XV wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej cyt. KMW), 1989, nr 1–4 (183–186), s. 3–21; Martin ARMGART, *Ermländische Geistliche in der Hochmeisterkanzlei des 14. Jahrhunderts*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej cyt. ZGAE), Bd. 47: 1994, s. 55–77.

<sup>6</sup> Zenon Hubert NOWAK, *O sposobach werbowania intelektualistów do zakonu krzyżackiego w pierwszej połowie XV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 45: 1980, z. 2, s. 101–106. Zob. Janusz TANDECKI, *Obywatele miast pruskich w zakonie krzyżackim*, [in:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach*, red. Zenon Hubert NOWAK, Toruń 1995, s. 39–49; idem, *Elity intelektualne w wielkich miastach państwa zakonu krzyżackiego w Prusach w średniowieczu*, [in:] *Město a intelektuálové od středověku do roku 1848. Sborník statí a rozšířených příspěvků z 25. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy*, uspořádané ve spolupráci s Institutem mezinárodních studií Fakulty sociálních věd Univerzity Karlovy v Praze ve dnech 10. až 12. října 2006 v Clam-Gallasově paláci v Praze (Documenta Pragensia, [č.] 27), sestavili Olga FEJTOVÁ, Václav LEDVINKA, Jiří PEŠEK, Praha 2008, s. 100–123 (i tam zgromadzona literatura).

<sup>7</sup> Teresa BORAWSKA, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996, s. 92–118.

<sup>8</sup> Zob. biogramy obu biskupów warmińskich w: SBKW, s. 7, 137–138; *Poczet biskupów warmińskich*, red. Stanisław ACHREMCZYK, Olsztyn 2008, s. 53–64.

drugi – synem lokatora Teodoryka (Dietricha) z Tylkowa (Scheufelsdorf) koło Pasyimia. Obydwaj pochodzili ze środowisk średniozamożnych i jako uzdolnieni chłopcy mogli się kształcić w biskupiej szkole zamkowej w Lidzbarku Warmińskim bądź w katedralnej szkole we Fromborku, a po jej ukończeniu znaleźli zatrudnienie w kancelariach. Piotr z Ornety został w 1376 r. pisarzem komtura domowego Jana w Królewcu, Kaspar zaś w 1398 r. notariuszem biskupa warmińskiego Henryka Sorboma (zmarłego 12 I 1401 r.). W latach 1391–1394 Piotr z Ornety studiował prawo w Pradze i w 1396 r. został pisarzem wielkiego marszałka i komtura królewieckiego Wenera Tettingena, a później – w 1399 r. – pisarzem i notariuszem w kancelarii wielkiego mistrza Konrada Jungingena. Szybko też dał się poznać z jak najlepszej strony, skoro już w lipcu 1403 r. został prokuratorem generalnym Zakonu w kurii rzymskiej<sup>9</sup>.

Podobnie i K. Schuwenpflug zdobył sobie uznanie biskupa H. Sorboma, skoro w 1401 r. miał już probostwo w Lubominie (Arnsdorf) koło Ornety i 29 marca tego roku otrzymał prowizję papieską na małą kanonię warmińską (prebendy te zamienił zresztą trzy lata później na dużą kanonię we Fromborku oraz parafię w Lidzbarku). Wydaje się, że wówczas musiało dojść do nawiązania bliższych kontaktów między obydwojma Warmiakami, a może nawet przyjaźni, która przetrwała aż do śmierci Piotra z Ornety. Połączyły ich nie tylko wierna służba Zakonowi oraz podobny temperament (widoczny w korespondencji), ale i szacunek dla wzajemnych umiejętności. Prawdopodobnie to Piotr z Ornety zwrócił uwagę na zdolności młodszego K. Schuwenpfluga i przekonał wielkiego mistrza, by wsparł finansowo jego studia. Zabrał go również w połowie sierpnia 1403 r. do Italii, gdzie miał przejąć urząd generalnego prokuratora krzyżackiego po zmarłym niespodziewanie Janie Feldem. K. Schuwenpflug rozpoczął natomiast studia prawnicze w Padwie i w latach 1404–1405 pełnił nawet funkcję rektora uniwersytetu<sup>10</sup>. Poznał wówczas bliżej swoich późniejszych adwersarzy Pawła Włodkowica (1370–1435) oraz Andrzeja Łaskarzyca (1362–1426) i wspólnie z nimi uczęszczał na wykłady wybitnego kanonisty Franciszka Zabarelliego (zmarłego w 1417 r.). To właśnie w Padwie A. Łaskarzyc otrzymał 3 XI 1404 r. prowizję papieską na kanonię warmińską i miał

---

<sup>9</sup> Hans KOEPPEN, *Peter von Wormditt, Gesandter des Deutschen Ordens am päpstlichen Hof 1403–1419*, [in:] *Das Preussenland als Forschungsaufgabe. Eine europäische Region in ihren geschichtlichen Bezügen. Festschrift für Udo Arnold zum 60. Geburtstag gewidmet von den Mitgliedern der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung*, hrsg. v. Bernhart JÄHNIG, Georg MICHELS, Lüneburg 2000, s. 17–36. Szczegółowo o roli prokuratorów krzyżackich w Stolicy Apostolskiej zob. Jan-Erik BEUTTEL, *Der Generalprokurator des Deutschen Ordens an der Römischen Kurie. Amt, Funktionen, personelles Umfeld und Finanzierung*, Marburg 1999, passim.

<sup>10</sup> *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1406 ad annum 1450*, a cura di Gaspare ZONTA, Giovanni BROTTO, vol. I, t. 2, Patavii 1922 (reprint: Padova 1970), nr 2504, 2510, s. 347, 348–349; SBKW, s. 158, 218–219. Autor biogramu K. Schuwenpfluga B. JÄHNIG (*Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. v. Erwin GATZ, Berlin 2001, s. 497–498) niesłusznie przypisał mu tytuł doktora medycyny. Zapisany 20 VIII 1427 r. w *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini* (nr 692) „Gaspari de Alemania” nie jest tożsamy z K. Schuwenpflugiem, ten ostatni bowiem nie żył już od czterech lat.

już wówczas przeciwdziałać antypolskiej propagandzie zakonu krzyżackiego<sup>11</sup>. Przypuszcza się również, że famulusem A. Łaskarzyca w czasie jego praskich studiów w latach 1393–1394 był właśnie Piotr z Ornety<sup>12</sup>.

Po powrocie do Prus K. Schuwenpflug przeżył klęskę wojsk krzyżackich pod Grunwaldem i prawdopodobnie był świadkiem złożenia przez biskupa Henryka Vogelsanga hołdu królowi polskiemu oraz jego późniejszej ucieczki przed zemstą Henryka Plauena. Wprawdzie pokój toruński z 1 II 1411 r. zapewniał H. Vogel-sangowi bezpieczny powrót do diecezji, jednak wielki mistrz przejął w zarząd dominium warmińskie i podjął nawet starania o nadanie godności biskupiej swojemu kuzynowi, kanonikowi z Würzburga Henrykowi Schwarzburgowi<sup>13</sup>. W tej trudnej dla Warmii sytuacji K. Schuwenpflug wstąpił na służbę Henryka Plauena i odtąd aż do końca życia wiernie służył Zakonowi<sup>14</sup>. W obliczu spodziewanego konfliktu Krzyżacy potrzebowali biegłych w prawie i lojalnych dyplomatów do prowadzenia rokowań z Polską i Litwą oraz rozszerzania antypolskiej propagandy na arenie międzynarodowej. Widocznie K. Schuwenpflug cieszył się zaufaniem wielkiego mistrza H. Plauena oraz jego następcy Michała Kuchmeistera, skoro w ich imieniu brał udział we wszystkich najważniejszych rokowaniach z Polską i Litwą, prowadzonych po zawarciu pokoju toruńskiego.

W piętnastoletniej działalności dyplomatycznej K. Schuwenpfluga wyodrębnić można trzy okresy. Pierwszy z nich obejmował lata 1411–1414, spędzone zazwyczaj w Prusach, natomiast drugi etap aktywności kanonika warmińskiego związany

---

<sup>11</sup> Krzysztof Ożóg, *Udział Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich w Konstancji*, [in:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. Krzysztof Ożóg, Stanisław Szczur, Kraków 2000, s. 163–165.

<sup>12</sup> Karol Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa polskiego*, Wrocław 1977, s. 131; Paul Nieborowski, *Peter Wormdith. Ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Breslau 1915 (w artykule wykorzystano drugie wydanie tej pracy pt. *Der Deutsche Orden und Polen in der Zeit des grössten Konfliktes*, Breslau 1924, s. 17); H. Koeppe, *Peter von Wormditt*, s. 17. Szczegółowo o aktywności Piotra z Ornety jako prokuratora generalnego Zakonu w Rzymie zob. *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2: *Peter von Wormditt (1403–1419)*, bearb. v. Hans Koeppe, Göttingen 1960, *passim*.

<sup>13</sup> Plan ten się nie powiódł, nie tylko bowiem Władysław Jagiełło, ale i król węgierski Zygmunt Luksemburski oraz papież domagali się oddania rządów na Warmii prawowitemu pasterzowi. Szerzej o konflikcie Henryka Plauena z biskupem Henrykiem Vogelsangiem zob. Franz Fleischer, *Heinrich IV. Heilsberg von Vogelsang, Bischof von Ermland (1401–1415)*, ZGAE, Bd. 12: 1899, s. 45 n.; Hans Schmauch, *Ermland und der Deutschorden während der Regierung des Bischofs Heinrich IV. Heilsberg (1401–1415)*, *ibid.*, Bd. 22: 1926, s. 470–492. Nawet Piotr z Ornety bezskutecznie radził wielkiemu mistrzowi w kwietniu 1413 r., by pogodził się z biskupem warmińskim, zob. *Die Berichte*, Bd. 2, nr 78, s. 164.

<sup>14</sup> Zob. list K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera pisany z Konstancji 12 III 1418 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 241, s. 463; nr 312, s. 601). K. Schuwenpflug mienił się niekiedy kapelanem wielkiego mistrza (*ibid.*, Bd. 2, nr 101, 202, 241, 259, 263, 272), ale tytuł ten był raczej oznaką szczególnego oddania, jak słusznie dowodził H. Koeppe w: *ibid.*, Bd. 2, nr 202, s. 394 n. K. Schuwenpflug nie był członkiem zakonu krzyżackiego, a święcenia kapłańskie przyjął dopiero po otrzymaniu godności biskupa ożylskiego.

był z jego pobytem na soborze powszechnym w Konstancji (1414–1418), wreszcie w ostatnich, nie mniej pracowitych latach przebywał we Włoszech.

Sądzić należy, że początkowo K. Schuwenpflug rezydował przy katedrze fromborskiej i tylko za zgodą kapituły wyjeżdżał do Malborka lub w misjach zagranicznych wielkiego mistrza. Pierwszy wyraźny ślad aktywności dyplomatycznej kanonika warmińskiego w służbie Zakonu pochodzi z początku maja 1412 r. W związku bowiem z oddaniem sporu polsko-krzyżackiego w ręce Zygmunta Luksemburskiego, jako sędziego polubownego, H. Plauen zaprosił na obrady audytora Roty i prepozyta warmińskiego J. Abeziera oraz jego konfratrów z Fromborka: K. Schuwenpfluga i Tomasza Masa (zmarłego w 1432 r.). Dwaj pierwsi weszli również w skład wielkiego poselstwa do Budy na rozmowy z Polską i 22 V 1412 r. opuścili Malbork<sup>15</sup>. Na czele delegacji stali: wytrawny dyplomata arcybiskup ryski Jan Wallenrode oraz wielki marszałek M. Kūchmeister. Oni także byli głównymi negocjatorami na rozprawie sądowej w Budzie w dniach od 28 VI do 24 VIII 1412 r. Jednak to J. Abezier oraz K. Schuwenpflug służyli fachową pomocą i zredagowali ostatecznie 41 artykułów, które stanowiły odpowiedź na oskarżenia wysłanników Władysława Jagiełły, zmierzających do rewizji traktatu toruńskiego z powodu wielokrotnego łamania jego ustaleń przez Zakon<sup>16</sup>.

Wyposażeni w instrukcje wielkiego mistrza, które nie dopuszczały żadnych ustępstw, pełnomocnicy krzyżacy zarzucali Polsce, że nie respektuje postanowień pokoju toruńskiego i zniesławia Zakon na forum międzynarodowym oraz nie chce zwrócić jeńców. Adwersarzami K. Schuwenpfluga byli m.in. A. Łaskarzyc oraz P. Włodkowic, reprezentujący wówczas księcia mazowieckiego Janusza, jednak ich kontrargumenty nie przekonały Zygmunta Luksemburskiego. Po wielotygodniowych bezowocnych dyskusjach król rzymski ogłosił 24 sierpnia wyrok polubowny, który potwierdzał traktat toruński, ale orzekał, że *sententia diffinitiva* zapadnie dopiero po zbadaniu wszystkich artykułów i racji przedłożonych przez obydwie strony. Zobligował jednak wielkiego mistrza H. Plauena pod karą 10 tysięcy grzywien do przyjęcia z powrotem wypędzonego biskupa H. Vogelsanga oraz zwrotu biskupowi włocławskiemu majątków i dochodów zagarniętych na Pomorzu Gdańskim, ale Władysławowi Jagielle i Witoldowi nakazał wystawienie dokumentu gwarantującego przekazanie po ich śmierci Żmudzi Zakonowi<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> O pobycie kanoników warmińskich na dworze wielkiego mistrza od 5 do 7 V 1412 r. zob. F. FLEISCHER, op.cit., s. 89; H. SCHMAUCH, op.cit., s. 487. Zob. też instrukcję wielkiego mistrza z 28 V 1412 r. w: *Die Berichte*, Bd. 2, nr 70, s. 142–143.

<sup>16</sup> Szerzej na temat rokowań w Budzie zob. Zenon Hubert NOWAK, *Międzynarodowe procesy jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 31–35; K. OŻÓG, op.cit., s. 168 n.; Wiesław SIERADZAN, *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009, s. 44–53.

<sup>17</sup> *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. Ludwik EHRlich, t. 1, Warszawa 1968, s. XII n.; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 35 n.

Do egzekucji kompromisowego wyroku budzińskiego król węgierski wyznaczył swego doradcę, Benedykta Makraia, który w połowie listopada 1412 r. przybył do Malborka. Wśród osób witających gościa znajdował się również K. Schuwenpflug, który wspólnie z J. Abezierem przygotował strategię obrony Zakonu przed zarzutami sąsiadów oraz zbierał odpisy dokumentów, w tym również opisy granic, użytecznych stronie krzyżackiej w trakcie spodziewanych zjazdów nadgranicznych komisarzy. Niechętnie nastawionego do misji B. Makraia wielki mistrz skierował na Litwę w celu przeprowadzenia drobnych korekt granic oraz uwolnienia jeńców. Po jego wyjeździe H. Plauen wydelegował na planowane przez superarbitra spotkanie w Kownie swoich pełnomocników, na czele z wielkim marszałkiem M. Kuchmeisterem oraz K. Schuwenpflugiem. Zgodnie z instrukcją wielkiego mistrza posłowie krzyżacy mieli zachować nieustępliwość nie tylko w sprawie nie naruszalności granic ustalonych w pokoju salińskim (1398 r.) i raciąskim (1404 r.), ale i w spornej kwestii zamku wielońskiego oraz zwrotu uprowadzonych chłopów z Tamowiszek i Norkitten<sup>18</sup>. W drodze z Ragnety na rokowania (początek stycznia 1413 r.) K. Schuwenpflug sugerował natomiast wielkiemu mistrzowi, by na spotkaniu z superarbitrem podjąć również rozmowy na temat granicy prusko-litewsko-mazowieckiej oraz poniesionych przez Zakon strat<sup>19</sup>.

Na zjeździe kowieńskim (20 I – 7 II 1413 r.) K. Schuwenpflug wiernie wykonywał polecenia wielkiego mistrza i w ostrych słowach polemizował z argumentami prepozyta włocławskiego A. Łaskarzyca, który w imieniu polskiego króla domagał się ukarania Zakonu za bezprawne przetrzymywanie jeńców<sup>20</sup>. W podobnym tonie 16 III 1413 r. zaatakował również przebywającego wówczas w Komorowie B. Makraia, którego oskarżył o stronnictwo oraz o przyjmowanie podarków od Polaków i Litwinów. Oburzał się przy tym, że komisarz wyżej cenił zdanie pogan i niewiernych niż świadectwo Zakonu. Wreszcie podkreślał, że sąd, w którym rozstrzyga jedna osoba, jest niepewny, ponieważ według wyroku budzińskiego miało być kilku komisarzy. Co więcej, K. Schuwenpflug złożył apelację do Zygmunta Luksemburskiego oraz elektorów Rzeszy z żądaniem unieważnienia procesu<sup>21</sup>. Przyszłość pokazała również, że z powodu nieustępliwości Zakonu misja B. Makraia nie doprowadziła do załagodzenia sporu polsko-krzyżackiego.

<sup>18</sup> Szczegółowo o misji B. Makraia zob. W. SIERADZAN, op.cit., s. 55 n.

<sup>19</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, Hauptabteilung XX, Ordensbriefarchiv (dalej cyt. GStAPK, OBA), nr 1820a; *Die Berichte*, Bd. 2, s. 154. W tym liście znalazła się również krytyczna opinia Schuwenpfluga na temat miejsca tych pertraktacji. Por. Sławomir JÓZWIAK, Krzysztof KWIATKOWSKI, Adam SZWEDA, Sobiesław SZYBKOWSKI, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1410–1411*, Malbork 2010, s. 722. Szerzej na temat tradycji spotkań polsko-krzyżackich zob. Adam SZWEDA, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackich w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 208 n.

<sup>20</sup> Pomagał mu Jan Abezier, który przygotował stosowne transsumpty dokumentów krzyżackich. Szczegółowo o wystąpieniach K. Schuwenpfluga informuje W. Sieradzan (op.cit., s. 61–73).

<sup>21</sup> K. OŻÓG, op.cit., s. 172; W. SIERADZAN, op.cit., s. 75–78, 91–93. W sierpniu 1413 r. K. Schuwenpflug przebywał znowu na dworze H. Plauena w Malborku, zob. H. SCHMAUCH, op.cit., s. 487.

Przyznać jednak trzeba, że mimo bezkompromisowej postawy i ostrej retoryki K. Schuwenpflug nie należał do zwolenników konfliktu zbrojnego z Polską i z zadowoleniem przyjął usunięcie 14 X 1413 r. wojowniczego H. Plauena oraz wybór nowego wielkiego mistrza M. Kūchmeistra w dniu 9 I 1414 r. Trzy dni później K. Schuwenpflug wspólnie z kanonikiem warmińskim Andrzejem Grotkauem oraz prokuratorami H. Vogelsanga: Janem Hubenerem, Arnoldem Langem i Jakubem Grossem zjawił się w Malborku z prośbą o przywrócenie biskupowi warmińskiemu jego praw. Wielki mistrz zapewnił wprawdzie posłów o swojej życzliwości dla ordynariusza warmińskiego, jednak nie zamierzał rezygnować z dochodów biskupstwa. Nic zatem dziwnego, że H. Vogelsang wołał pozostać poza granicami swojej diecezji<sup>22</sup>.

Tymczasem K. Schuwenpflug na życzenie M. Kūchmeistra<sup>23</sup> wyjechał w końcu marca 1414 r. do Budy na rozprawę sądową (12 V – 13 VI 1414 r.) z udziałem wyznaczonych przez Zygmunta Luksemburskiego pełnomocników: arcybiskupa ostrzyhomskiego Jana Kanizaia oraz palatyna Węgier Mikołaja Garaia. Również tym razem ciężar przedstawiania racji Zakonu spoczywał na K. Schuwenpflu, a jego towarzyszami byli: starszy kompan wielkiego mistrza Jost Hohenkirche oraz rajca gdański Jan Krolaw. Najwyraźniej strona krzyżacka nie przywiązywała do procesu większej wagi i nie była do niego przygotowana, a wystąpienia K. Schuwenpfluga miały charakter proceduralny. Posłowie Zakonu nie przywieźli ze sobą nawet materiałów dowodowych i dopiero po rozpoczęciu dyskusji z delegacją polsko-litewską prosili wielkiego mistrza o ich szybkie przysłanie. K. Schuwenpflug wspólnie z J. Krolawem zamierzał się udać do Wiednia, by nakłonić do pomocy kilku doktorów prawa, jednak później zrezygnował z tego pomysłu. Ostatecznie złożył na ręce sędziów apelację z powodu zbyt późnego doręczenia pozwu i zażądał przesunięcia rozprawy aż do 24 czerwca, czyli do dnia, w którym wygasało pełnomocnictwo Zygmunta Luksemburskiego jako superarbitra. Szczególnie gwałtownie K. Schuwenpflug protestował przeciwko polskim postulatom zwrotu Pomorza oraz ziemi chełmińskiej i michałowskiej, którymi B. Makraia zajmował się w czasie swojej misji wbrew wyrokowi budzińskiemu. Co więcej, zażądał od Polaków (24 i 25 maja) przekazania kopii protokołu komisarza B. Makraia i mimo odmowy swego adwersarza A. Łaskarzyca przekonał sędziów króla rzymskiego do swoich racji. W ostatnim dniu rozprawy 13 VI 1414 r. K. Schuwenpflug ponowił swe zarzuty przeciwko stronnictwu B. Makraia i odczytał tekst 34 artykułów z oskarżeniami łamania, wbrew traktatowi toruńskiemu, prawa swobodnego poruszania się po drogach polskich. Zażądał też ukarania Władysława Jagiełły 10 tysiącami grzywien za nieprzestrzeganie wyroku budzińskiego i domagał się odroczenia procesu oraz wznowienia go dopiero po powrocie Zygmunta Luksemburskiego do kraju. Oficjalnym powodem przerwania procesu w dniu 14 czerwca była choroba arcybiskupa ostrzyhomskiego Jana Kanizaia, jednak przyznać trzeba,

<sup>22</sup> F. FLEISCHER, op.cit., s. 119–122; H. SCHMAUCH, op.cit., s. 487.

<sup>23</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 88, s. 188–190 (instrukcja wielkiego mistrza z 24 III 1414 r.).

że to determinacja K. Schuwenpfluga przyczyniła się ostatecznie do fiaska tej fazy procesu z Polską i Litwą<sup>24</sup>. W ten sposób doprowadził on do odwołania sporu i odesłania go do soboru powszechnego w Konstancji w nadziei na korzystny dla Zakonu wyrok. W liście do prokuratora krzyżackiego Piotra z Ornety K. Schuwenpflug przekonywał, że Zakon nie ponosi żadnej winy z powodu bezskutecznych rozmów z Polakami<sup>25</sup>.

K. Schuwenpflug wrócił niebawem do Prus i przeżył na miejscu rozpoczętą w lipcu 1414 r. okrutną „wojnę głodową”, w której Warmia ucierpiała najbardziej. Ucieszyła go zatem wiadomość o zawarciu 7 października pod Brodnicą dwuletniego rozejmu, która jednak dotarła do niego już w Pradze, gdzie w imieniu M. Kuchmeistera prowadził rozmowy z czeskim królem Wacławem<sup>26</sup>. Stamtąd wyjechał prosto do Konstancji i dołączył do wielkiego poselstwa krzyżackiego z arcybiskupem ryskim Janem Wallenrodem, mistrzem niemieckim Konradem Egloffsteinem oraz komturem dzierzgońskim Janem Weldenem na czele<sup>27</sup>. Tak jak inni członkowie delegacji pruskiej K. Schuwenpflug spodziewał się korzystnego dla Zakonu wyroku polubownego sądu króla Zygmunta Luksemburskiego lub decyzji soboru powszechnego bądź papieża. Zresztą już 17 XII 1414 r. poselstwo krzyżackie zostało przyjęte na obiedzie przez Jana XXIII<sup>28</sup>.

Główną rolę w Konstancji odgrywał energiczny prokurator generalny Piotr z Ornety, wspomagany przez audytora Roty J. Abeziera oraz K. Schuwenpfluga. Ten ostatni należał także do najpracowitszych i najbardziej oddanych wielkiemu mistrzowi członków pruskiego poselstwa. Doceniał go również Piotr z Ornety, który spotykał się z K. Schuwenpflugiem niemal codziennie i zapewniał nieustannie M. Kuchmeistera, że obydwaj sprawy Zakonu traktują jako „die hauptsache des ordens” („die hauptsache des friedes”).

Mieszkał natomiast K. Schuwenpflug w jednym domu z nowo obranym po śmierci H. Vogelsanga (zmarłego 4 VI 1415 r.) ordynariuszem warmińskim J. Abezierem, który na soborze reprezentował również biskupów pruskich. Wspólnie z nim ustalał także taktykę postępowania w toczonych na forum soborowym trudnych rozmowach z delegacją polską, na której czele stał arcybiskup Mikołaj Trąba (zmarły w 1422 r.), a w jej skład wchodziłi dobrze znani K. Schuwenpflugowi: biskup-elekt poznański A. Łaskarzyc i rektor uniwersytetu krakowskiego P. Włod-

<sup>24</sup> Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 45 n.; K. OZÓG, op.cit., s. 182.

<sup>25</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 99, s. 204 n.

<sup>26</sup> Zob. list K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza, pisany z Pragi 9 X 1414 r. (P. NIEBOROWSKI, op.cit., s. 136; H. SCHMAUCH, op.cit., s. 487 n.; Wilhelm NÖBEL, *Michael Kuchmeister. Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422* (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5), Marburg 1989, s. 85; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 110, s. 222 n.

<sup>27</sup> Pełnomocnictwo wielkiego mistrza z 14 X 1414 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 110). O przebiegu sporu polsko-krzyżackiego na soborze w Konstancji zob. szeroko w: Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 61–80. Zob. też: Walter BRANDMÜLLER, *Das Konzil von Konstanz 1414–1418*, Bd. 1: *Bis zur Abreise Sigismunds nach Narbonne*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1991, s. 141 n.

<sup>28</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 111.



kowic<sup>29</sup>. Zakonowi nie sprzyjało usunięcie z tronu papieskiego Jana XXIII (29 V 1415 r.), powołanie w maju tego roku odrębnej komisji pod przewodnictwem znakomitego dekretysty kardynała Franciszka Zabarelliego oraz wyjazd Zygmunta Luksemburskiego do Francji w lipcu tego roku. Przedstawienie przez P. Włodkowiaka 6 VII 1415 r. traktatu *Sevientibus olim Pruthenis*, odmawiającego papieżowi oraz cesarzowi podstaw prawnych do pozbawiania niewiernych prawa posiadania własnego państwa, o ile nie zagrażają światu chrześcijańskiemu, zapoczątkowało antykrzyżacką działalność propagandową Polski, toteż wysłannicy Zakonu obawiali się niekorzystnego obrotu spraw<sup>30</sup>. To właśnie pod koniec września 1415 r. K. Schuwenpflug wspólnie z J. Abezierem przekonali przybyłych do Konstancji czterech wzburzonych rajców braniewskich, by z powodu trudnego położenia Zakonu zrezygnowali z dochodzenia swoich racji na forum soborowym i poczekali do powrotu biskupa na Warmię<sup>31</sup>.

Wyrazicielem wrogich nastrojów wobec Zakonu był biskup z Salisbury Robert Hallum, który, jak skarżył się Piotr z Ornety wielkiemu mistrzowi 29 IX 1415 r., zaatakował go publicznie („mit schreienden bösen worten vor vil volkes offentlich”), zarzucając Krzyżakom, że zamiast bronić Kościoła i pokoju, wszczynają konflikty, toteż „es nicht umbilich were, das der konig von Polen uns dorumb strofete”<sup>32</sup>. Sytuację Zakonu pogorszyło także spektakularne przybycie w końcu listopada 1415 r. 60 nowo nawróconych Żmudzinów, wprowadzonych na forum soborowe przez A. Łaskarczycę<sup>33</sup>.

Niewątpliwie K. Schuwenpflug oraz J. Abezier byli świadkami antykrzyżackich oskarżeń ze strony Żmudzinów i martwili się poważnie zmienionym obrotem sprawy. Na początku stycznia 1416 r. doradzali więc wielkiemu mistrzowi, by – podobnie jak Polacy – pozyskał dla sprawy Zakonu „etliche doctores und gelahrte herren”<sup>34</sup>. W czasie rozprawy przed generalną kongregacją soboru 13 II 1416 r.

---

<sup>29</sup> Jerzy WYROZUMSKI, *Mikołaj Trąba a sobór w Konstancji*, [in:] *Mikołaj Trąba, mąż stanu i Prymas Polski. Materiały z konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008 roku*, red. Feliks KIRYK, Kraków 2009, s. 33–44; Krzysztof BACZKOWSKI, *Polityka Zygmunta Luksemburskiego wobec Polski w dwu pierwszych dekadach XV wieku a Mikołaj Trąba*, [in:] *ibid.*, s. 80.

<sup>30</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 121, 125, 139; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 66; J. WYROZUMSKI, *op.cit.*, s. 40.

<sup>31</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 125, s. 263–265. Szerzej o tym konflikcie powstałym po zabójstwie w sierpniu 1414 r. Ambrożego Huntenberga (notabene uczestnika rozmów poselstwa krzyżackiego z superarbitrem Benedyktem Makraiem na przełomie 1412 i 1413 r.) przez rajców braniewskich zob. F. FLEISCHER, *op.cit.*, s. 120; P. NIEBOROWSKI, *op.cit.*, s. 163 n.; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 122, 125, 129, 131, 146.

<sup>32</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 125, s. 264 n.

<sup>33</sup> Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 72.

<sup>34</sup> Zob. list mieszkającego wspólnie z J. Abezierem i K. Schuwenpflugiem komtura toruńskiego Jana Selbacha do wielkiego mistrza, spisany 5 I 1414 r. Ze swej strony radził on adresatowi, by skorzystał z pomocy kompetentnego Peregryna Cegenberga, zob. *Die Berichte*, Bd. 2, nr 140, s. 292 n. P. Cegenberg był synem sędziego chełmińskiego Augustyna i musiał dobrze się zasłużyć Zakonowi, skoro w 1420 r. został kanonikiem warmińskim, zob. SBKW, s. 32 n.; Klaus NEITMANN, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986, s. 60.

Polacy i Żmudzini przedstawili skargi na niechrześcijańskie postępowanie Krzyżaków i zażądali przeniesienia Zakonu na pogranicze tatarsko-tureckie do walki z niewiernymi. Na zarzuty te odpowiadali (23 i 24 lutego) adwokaci wielkiego mistrza Jusinus de Juvenatio oraz Ardicinus della Porta Novariensis. Długi wywód prawników czytał najpierw licencjat dekretów Henricus Piro, a gdy się zmęczył, głos zabrał K. Schuwenpflug, ale nie zapisano tego wystąpienia. Jednak prokurator generalny, który przysłuchiwał się dyskusji, chwalił się wielkiemu mistrzowi, że Zakon wyszedł z niej zwycięsko<sup>35</sup>. W następnym liście z 5 III 1416 r. przyznawał jednak Polakom sukces propagandowy<sup>36</sup>.

Od końca 1415 r. K. Schuwenpflug wspólnie z J. Abezierem oraz Piotrem z Ornety zajmowali się również konfliktem z biskupem wrocławskim Janem po zagarnięciu przez krzyżackich urzędników trzech wsi kujawskich: Murzynna, Orłowa i Nowej Wsi. W sprawę zaangażował się przebywający wówczas we Francji Zygmunt Luksemburski, który zobowiązał się doprowadzić do zakończenia sporu terytorialnego Zakonu z biskupem wrocławskim oraz przedłużenia rozejmu brodnickiego. Ponieważ jednak wielki mistrz odmówił zwrotu dóbr, król rzymski postanowił przejąć pod swoją opiekę owe trzy sporne wsie, by następnie przekazać je Polakom. Zaprosił więc do Paryża przedstawicieli obu wadzących się stron, w tym również K. Schuwenpfluga, komtura toruńskiego Jana Selbacha oraz alzackiego komtura krajowego Markwarda Königseck, których przyjął na audiencji 26 III 1416 r. Niebawem również potwierdził swoją decyzję oraz wystawił dokument przedłużający rozejm brodnicki o kolejny rok (do 13 VII 1417 r.)<sup>37</sup>.

Krótko przed 28 V 1416 r. posłowie Zakonu wrócili do Konstancji z opieczętowanymi dokumentami, które wraz z rozliczeniami kosztów podróży przekazane zostały prokuratorowi generalnemu<sup>38</sup>. Odtąd także K. Schuwenpflug wspólnie z Piotrem z Ornety oraz J. Abezierem czuwał nieustannie nad sprawami Zakonu. W czerwcu 1416 r. wszyscy trzej byli z pewnością świadkami wystąpienia P. Włodkowica, który w tzw. *Conclusiones* zakwestionował legalność dalszego pobytu Krzyżaków w Prusach<sup>39</sup>. Groźba likwidacji Zakonu zmobilizowała generalnego prokuratora krzyżackiego do wynajęcia kilku doktorów, którzy mieli przygotować odpowiedź na „Konkluzje” polskiego uczonego<sup>40</sup>. Zaniepokojenie Piotra z Ornety było tak duże, że przekonał M. Küchmeistera, by wysłał do Konstancji nowych

<sup>35</sup> P. NIEBOROWSKI, op.cit., s. 175–177; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 150, s. 308–309.

<sup>36</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 151, s. 311–312; W. NÖBEL, op.cit., s. 92 n.

<sup>37</sup> Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 73. Szczegółowo o poselstwie krzyżackim do Paryża zob. P. NIEBOROWSKI, op.cit., s. 184–189; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 132, 148, 150–151, 156.

<sup>38</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 160, s. 330. Przyszłość pokazała, że spór z biskupem wrocławskim przeciągnął się w czasie i trwał jeszcze w 1419 r., zob. *ibid.*, nr 306, 308–310.

<sup>39</sup> Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 75.

<sup>40</sup> Zob. list Piotra z Ornety do wielkiego mistrza z 28 VI 1416 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 164, s. 338 n.). W innym liście z 10 sierpnia tego roku narzekał, że Polacy zatrudnili ośmiu doktorów, podczas gdy Zakon z powodu braku wystarczających funduszy nie jest w stanie opłacić nawet jednego adwokata, zob. *ibid.*, nr 171, s. 352.

dostojników oraz swego zaufanego radcę Franciszka Kuhschmalza, którzy mieli wzmocnić pozycję Zakonu i pomóc w uzyskaniu korzystnego wyroku<sup>41</sup>.

Wszyscy wysłannicy wielkiego mistrza uczestniczyli również w podpisaniu 14 V 1417 r. przedłużenia rozejmu brodnickiego o kolejny rok<sup>42</sup>. Świętowali też wybór 11 listopada znanego ze swej przychylności dla Zakonu papieża Marcina V<sup>43</sup> i już 27 listopada przyjęci zostali przez niego na audiencji. Wręczyli mu wówczas nie tylko stosowne podarki, ale przedstawili swoje warunki utrzymania pokoju<sup>44</sup>.

Szczególną sympatią nowo obranego Ojca Świętego cieszył się jednak K. Schuwenpflug, skoro już 23 XI 1417 r. otrzymał prowizję na probostwo w Wiązowie (Wansen) na Śląsku (zrezygnował wówczas z parafii lidzbarskiej) oraz na prałaturę prepozyta warmińskiego, zajmowaną przez Arnolda Huxera<sup>45</sup>. Papież Marcin V musiał doceniać zaangażowanie oraz kompetencję posła krzyżackiego, skoro niebawem mianował go swoim domownikiem (*familiaris*), a nawet wyrażał życzenie, by został jego pokojowcem. Jednak obawa pomówienia K. Schuwenpfluga przez Polaków o stronnictwo nie pozwoliła mu na przyjęcie tego urzędu. Miał jednak nadzieję, jak pisał 12 III 1418 r. do wielkiego mistrza, na zaakceptowanie propozycji papieża po wyjeździe z Konstancji delegacji polskiej i zapewniał, że będzie mógł wówczas skuteczniej służyć Zakonowi<sup>46</sup>. Tymczasem brał aktywny udział nie tylko w oficjalnych wyznaczonych przez papieża rozmowach z posłami króla Jagiełły i księcia Witolda, ale przyjmowany był wspólnie z prokuratorem generalnym na prywatnych audiencjach bez udziału kardynałów.

Trudno określić precyzyjnie rolę K. Schuwenpfluga w konfrontacjach z rzecznikami króla Władysława Jagiełły oraz wielkiego księcia Witolda w Konstancji. Dysponujemy bowiem tylko niepełnymi informacjami, głównie opiniami generalnego prokuratora krzyżackiego oraz kilkunastoma listami K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza, które referowały przebieg niektórych wydarzeń związanych z próbami strony polskiej zdyskredytowania Zakonu<sup>47</sup>. Sądzić jednak można, że aktywnie uczestniczył on we wszystkich spotkaniach z delegacją polską i redagował odpowiednie pisma oraz formułował zarzuty pod adresem Władysława Jagiełły i Witolda. Nie tracił też nigdy swojej determinacji i złośliwości, a wśród Polaków był najbardziej znienawidzoną osobą („me vintschaft von den Polen gehabt

<sup>41</sup> Ibid., nr 198, 200, 202, 211.

<sup>42</sup> Ibid., nr 200, s. 392 n.

<sup>43</sup> Już 1 XII 1417 r. papież potwierdził wybór J. Abeziera na ordynariusza warmińskiego, który pozostał jednak w Konstancji aż do zakończenia soboru w maju 1418 r. i wspierał Piotra z Ornety, zob. *ibid.*, nr 226–227.

<sup>44</sup> Ibid., nr 231–232.

<sup>45</sup> O tę ostatnią prebendę K. Schuwenpflug procesował się przez wiele lat, zob. SBKW, s. 219.

<sup>46</sup> O kompetencjach i roli domownika oraz pokojowca papieskiego zob. Christiane SCHUCHARD, *Die Deutschen an der päpstlichen Kurie im späten Mittelalter (1378–1447)* (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, Bd. 65), Tübingen 1987, s. 128–132, 150–152; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 241, 261.

<sup>47</sup> Na szczególną rolę K. Schuwenpfluga u boku generalnego prokuratora Piotra z Ornety wskazuje J.-E. BEUTTEL, *op.cit.*, indeksy.

habe denne alle andere”)<sup>48</sup>. K. Schuwenpflug radował się z każdego niepowodzenia posłów Władysława Jagiełły oraz podzielał opinię generalnego prokuratora, który skarżył się M. Kuchmeisterowi, że król rzymski niewiele czyni dla Krzyżaków, i raził przeniesienie sporu z Polakami i Litwinami na forum soborowe oraz przed oblicze przyszłego papieża. K. Schuwenpflug popierał również taktykę Piotra z Ornety, który na żądanie Zygmunta Luksemburskiego, by Zakon podporządkował się Rzeszy na prawach lennych, udzielał wymijających odpowiedzi. Zirytowany król rzymski zarzucił Krzyżakom dwuznaczność i zagroził, że w tej sytuacji będzie musiał poprzeć króla polskiego. Wypowiedź tę K. Schuwenpflug skwitował ironicznie, że nie ma powodu do niepokoju, jeśli Zygmunt będzie tak pomagał Polakom jak dotąd Zakonowi<sup>49</sup>. Na wieść o próbach Polaków przekonania Zygmunta Luksemburskiego, że podporządkowanie Zakonu Stolicy Apostolskiej uwłacza autorytetowi cesarza, K. Schuwenpflug napisał do M. Kuchmeistera: „Gott vergebe denen, die ihm das beibringen” i dodał złośliwie: „wenn sie es wert sind”<sup>50</sup>.

K. Schuwenpflug uczestniczył również 22 IV 1418 r. w ostatniej sesji zamykającej obrady soboru, na której delegaci Władysława Jagiełły i księcia Witolda domagali się przykładowego ukarania Jana Falkenberga, autora *Satyry* nawołującej do potraktowania Polaków jak heretyków i zorganizowania przeciwko nim wyprawy krzyżowej. Wysłannicy króla polskiego narazili się wówczas mocno Marciniowi V, ponieważ odwołali się w tej sprawie do decyzji następnego soboru, o czym K. Schuwenpflug z zadowoleniem 13 V 1418 r. informował wielkiego mistrza i cieszył się z porażki wroga<sup>51</sup>. Tego samego dnia K. Schuwenpflug był świadkiem potwierdzenia przez papieża przedłużenia rozejmu brodnickiego o kolejny rok. Marcin V przypominał także Krzyżakom o obowiązku dopełnienia umowy paryskiej z 1416 r. i zwrocie biskupowi wrocławskiemu trzech wsi kujawskich<sup>52</sup>. Jednak, jak zapewniał K. Schuwenpflug komtura gniewskiego J. Selbacha, papież obiecał „den orden nymmer gelasen, sunder ym beisteen und yn bis den tod beschirmen”<sup>53</sup>.

Po zakończeniu soboru wielki mistrz M. Kuchmeister zamierzał odwołać schorowanego i przemęczonego Piotra z Ornety do Prus, uległ jednak argumentom

<sup>48</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 270, s. 520.

<sup>49</sup> List K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza z około 21 III 1417 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 202, s. 396).

<sup>50</sup> *Ibid.*, nr 202; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 76 n.; P. NIEBOROWSKI, *op.cit.*, s. 186.

<sup>51</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 259, s. 497–500. Wprawdzie 14 V 1418 r. trzech wyznaczonych przez papieża kardynałowie potępili *Satyry* Jana Falkenberga i „skazali” ją na podeptanie, jednak Polakom nie udało się udowodnić powiązania jej autora z Zakonem, co było dużym jego sukcesem, zob. Hartmut BOOCKMANN, *Johannes Falkenberg. Der Deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975, s. 44, 108, 117, 127, 198; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 79 n.; Janusz TANDECKI, *Mikołaj Trąba a Zakon i państwo krzyżackie w Prusach*, [in:] *Mikołaj Trąba, mąż stanu i prymas Polski*, s. 52–53.

<sup>52</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 257, s. 488–490. Zakon i tym razem zlekceważył nakazy, toteż K. Schuwenpflug zajmował się tą sprawą niemal aż do zawarcia w 1422 r. traktatu mełneńskiego, który zadecydował o zwrocie trzech wsi Polsce, zob. Z.H. NOWAK, *Procesy międzynarodowe*, s. 79.

<sup>53</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 256, s. 487 (list K. Schuwenpfluga z 4 V 1418 r.).

K. Schuwenpfluga, który dowodził, że nikt inny nie jest w stanie go zastąpić w doprowadzeniu „die hauptsache des ordens” do pomyślnego zakończenia<sup>54</sup>. K. Schuwenpflug odmówił również przejęcia obowiązków generalnego prokuratora i to nie tylko, jak pisał, z powodu przekraczających jego możliwości obciążeń („sulche grosse sorge mir alleine bevelen süldet, wen mir die io alleine zu swer zu tragen würde”)<sup>55</sup>. Spodziewał się bowiem, że w związku z objęciem przez metropolitę ryskiego J. Wallenrode’a godności biskupa w Leodium mógłby przejąć wakujące po nim arcybiskupstwo<sup>56</sup>.

Kwestia obsady arcybiskupstwa ryskiego po odejściu Jana Wallenrode’a omawiana była po raz pierwszy 3 V 1418 r. – w czasie spotkania Piotra z Ornety i K. Schuwenpfluga z papieżem Marcinem V<sup>57</sup>. Ustępujący arcybiskup zaproponował na swoje miejsce Piotra Schaumberga, jednak K. Schuwenpflug wysunął kandydaturę ówczesnego biskupa Coiry – Johanna Habundiego. Okazało się wówczas, że o godność tę zabiegał także papieski protonotariusz i kanonik warmiński Hermann Dweg (zmarły w 1430 r.)<sup>58</sup>. Następnego dnia jednak K. Schuwenpflug pisał do zaprzyjaźnionego komtura gniewskiego J. Selbacha, że papież rozmyśla nad przekazaniem właśnie jemu wakującego arcybiskupstwa. Prosił również swego adresata, by ostrożnie wy badał opinię wielkiego mistrza<sup>59</sup>.

Nie czekając jednak na odpowiedź, K. Schuwenpflug zwrócił się 13 maja do M. Kuchmeistera z prośbą o poparcie, a nawet załączył własnoręcznie sporządzony projekt listu kredencyjnego wielkiego mistrza do papieża<sup>60</sup>. M. Kuchmeister istotnie wysłał suplikę do rezydującego w Genewie Marcina V, w której zachwalał zalety i zasługi K. Schuwenpfluga, ale nadeszła ona do Kurii już po nadaniu arcybiskupstwa J. Habundiemu (30 V 1418 r.). Pisał o tym z Genewy 22 VII 1418 r. Piotr z Ornety, który zapewniał wielkiego mistrza, że wobec spodziewanej rychłej śmierci schorowanego biskupa ozylskiego Winricha to właśnie prepozyt warmiński zostanie jego następcą. Sądził również, że pechowy K. Schuwenpflug pogodził się już z sytuacją i załączył sporządzony przez zainteresowanego tekst następnej supliki M. Kuchmeistera do papieża<sup>61</sup>. Inaczej sprawę tę referował rozgoryczony K. Schuwenpflug, który obwiniał Piotra z Ornety o brak poparcia<sup>62</sup>. Nie czekając również na rozwój wypadków, zwrócił się do Marcina V z prośbą o nadanie mu biskupstwa na Ozylii, o czym tak pisał 22 VIII 1418 r. prokurator krzyżacki do

<sup>54</sup> Zob. listy K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza z 13 i 19 V 1418 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 259, 263); J.-E. BEUTTEL, op.cit., s. 53 n.

<sup>55</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 253, s. 480 n.; nr 259, s. 499.

<sup>56</sup> *Ibid.*, nr 259, s. 497–500.

<sup>57</sup> Szerzej o tym spotkaniu pisał 3 V 1418 r. Piotr z Ornety, zob. *ibid.*, nr 254–255.

<sup>58</sup> Ten znany kurialista i przyjaciel Zakonu otrzymał w 1403 r. kanonię warmińską, którą rok później zamienił na kanonię dobromiejską, zob. SBKW, s. 50; Ch. SCHUCHARD, op.cit., indeksy, a szczególnie s. 302–305.

<sup>59</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 256, s. 487 n.

<sup>60</sup> *Ibid.*, nr 259, s. 499 n.

<sup>61</sup> *Ibid.*, nr 270, s. 519–521. Zob. też: *ibid.*, nr 283.

<sup>62</sup> *Ibid.*, nr 272 (list K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza z 26 VII 1418 r.).

wielkiego mistrza: „Her Caspar hat mir gesworen und gelobet, hulfe im got, das im die kirche wurde, alles, das her hette und gewonne, welde her mit dem orden czusetzen”. Dodawał również z nadzieją: „Ich hoffe, es werde gros vor den meister und lant czu Lifflande”. Jeszcze w tym samym roku K. Schuwenpflug istotnie, dzięki wsparciu Piotra z Ornety, został koadiutorem biskupa ozylskiego Winrycha Kniprode’a, ale nie rezygnował wciąż z możliwości zdobycia lepiej uposażonego biskupstwa inflanckiego<sup>63</sup>. Od początku lipca 1418 r. obaj prokuratorzy Zakonu przebywali w kurii papieskiej w Genewie, a następnie we Florencji i zabiegali gorliwie o życzliwość Marcina V w doprowadzeniu do zakończenia sporu z Polską i Litwą oraz zawarcia wieczystego pokoju na warunkach traktatu toruńskiego.

W związku ze spodziewanymi rozmowami M. Kuchmeistera z królem Władysławem Jagiełłą i księciem Witoldem w Wielonie, przy udziale dwóch legatów papieskich, Piotr z Ornety polecał wielkiemu mistrzowi usługi K. Schuwenpfluga, i to nie tylko jako negocjatora, ale także bardzo dobrego tłumacza. Chwalił również biegłość w prawie i doświadczenie oraz dobrą znajomość sprawy polsko-krzyżackiej przez swego młodszego kolegę. Zaznaczał ponadto, że Marcin V udzielił swojemu domownikowi urlopu na wyjazd, pod warunkiem że wróci jak najprędzej i zrelacjonuje dokładnie przebieg tego spotkania. Prosił również M. Kuchmeistera, by na swoim dworze uhonorował K. Schuwenpfluga, który niejednokrotnie skarżył się na okazywany mu dotąd w Malborku brak należnego szacunku. K. Schuwenpflug nie tylko z racji swoich zasług dla Zakonu, ale i z tytułu posiadanej prepozytury warmińskiej powinien przy stole zająć wyższe miejsce, czyli zaraz przy kapelanie Grzegorz Bischofswerderze<sup>64</sup>.

Wprawdzie akta wielońskie (13–22 X 1418 r.) nie wspominają o obecności K. Schuwenpfluga, ale wiadomo, że wspólnie z gdańskim proboszczem Andrzejem Słomnowem uczestniczył w rozmowach z Polakami i Litwinami. Zakończyły się one fiaskiem, zresztą zabrakło dwóch wysłanych przez papieża legatów. Zanosilo się już wówczas na wojnę, toteż M. Kuchmeister na początku listopada 1418 r. zlecił nawet obydwu posłom powrót do Kurii i poinformowanie papieża o nieudanym z winy króla polskiego spotkaniu w Wielonie. Po krótkim odpoczynku obaj posłowie zaopatrzeni w instrukcje wielkiego mistrza oraz listy do papieża opuścili Prusy<sup>65</sup> i 12 I 1419 r. zjawili się na dworze Marcina V w Mantui. Następnego dnia przyjęci zostali przez papieża i złożyli na piśmie szczegółowe sprawozdanie z nieudanej podróży na Litwę. Na pytanie Marcina V, co należałoby dalej czynić, by

---

<sup>63</sup> Ibid., nr 274, 311; B. JÄHNIG, op.cit., s. 497.

<sup>64</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 280, s. 538–541. Z listu tego dowiadujemy się, że K. Schuwenpflug 3 IX 1418 r. wyjechał z Genewy w otoczeniu udającego się do Italii Marcina V i towarzyszył mu przez 5 mil. Następnie udał się do Prus, gdzie pojawił się prawdopodobnie w końcu września i towarzyszył wielkiemu mistrzowi w drodze do Wielony.

<sup>65</sup> Zob. tekst instrukcji wielkiego mistrza wystawionej po 6 XI 1418 r. (*Die Berichte*, Bd. 2, nr 294; W. NÖBEL, op.cit., s. 105 n.). W dniu 11 XI 1418 r. Schuwenpflug był we Fromborku i brał udział w rocznym rozliczeniu dochodów kapituły, zob. *Die Berichte*, Bd. 2, nr 295.

nie dopuścić do wybuchu zbrojnego konfliktu, posłowie pruscy odpowiedzieli, że jedynym wyjściem byłoby wysłanie do Polski i Prus mediatorów papieskich<sup>66</sup>.

Marcin V usłuchał rady, więc wysłał do Polski i Prus swoich referendarzy: biskupa spoletańskiego Jakuba de Camplo i lugańskiego Ferynanda Palacciosa, którzy mieli nakłonić wielkiego mistrza do przerwania zbrojeń i powstrzymania się od działań militarnych. Także K. Schuwenpflug wspólnie ze A. Slommowem wyruszył 2 II 1419 r. ponownie w drogę<sup>67</sup>. Obydwaj też 30 kwietnia otrzymali pełnomocnictwa M. Kuchmeistera na rozmowy z Polską i Litwą w Gniewkowie i Toruniu (5–12 V 1419 r.)<sup>68</sup>. Obecny tam biskup warmiński J. Abezier informował 6 maja prokuratora generalnego o przywiezieniu przez K. Schuwenpfluga kopii sentencji papieskiej niekorzystnej dla biskupa poznańskiego A. Łaskarzyca w sprawie jego pretensji finansowych wobec Zakonu<sup>69</sup>. K. Schuwenpflug był również tłumaczem obecnych na zjeździe papieskich legatów i cieszył się, gdy ci odrzucili wszelkie postulaty terytorialne strony polskiej i uznali zasadność praw oraz przywilejów Zakonu<sup>70</sup>.

Stamtąd K. Schuwenpflug wspólnie z nowo mianowanym prokuratorem krzyżackim Janem Tiergartem wyjechał w drugiej połowie maja do Florencji, gdzie pod koniec lipca 1419 r. zrelacjonował papieżowi przebieg nieudanego zjazdu w Toruniu i Gniewkowie. Wspólnie z J. Tiergartem uczestniczył także w audyencji Marcina V z udziałem reprezentantów Władysława Jagiełły, którzy oskarżyli papieskich legatów o stronniczość, a Zakon o rozpowszechnianie kalumnii oraz zniesławianie polskiego króla. Zaniepokojony nazbyt przychylnym stanowiskiem papieża dla argumentów posłów polskich K. Schuwenpflug w ostrych słowach zarzucał im kłamstwa<sup>71</sup>.

W sprawie „die hoputsache des ordens” K. Schuwenpflug zasięgał także rady schorowanego Piotra z Ornety, który jednak nie doczekał powrotu do ojczyzny i zmarł 27 VIII 1419 r.<sup>72</sup> Krótco przed jego śmiercią K. Schuwenpflug udał się z J. Tiergartem na spotkanie z adwokatem Zakonu Ardicinusem z Novary, by przedyskutować propozycję przejęcia przez Zygmunta Luksemburskiego inicjatywy w zakończeniu sporu z Polską i Litwą. Z racji swoich kompetencji i doświad-

---

<sup>66</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 303, 309. Zachowany w trzech odpisach tekst „Propositio domini Caspari Schuwenpflug et plebani in Gdanczk facta coram apostolico” przechowywany jest w: GStAPK, OBA, nr 2835, 2907; Ordensfolianten, nr 14, s. 169. Por. *Die Berichte*, Bd. 2, nr 303, s. 583, przyp. 23; W. NÖBEL, op.cit., s. 106 n. Zob. też: *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. Ludwik EHRlich, t. 2, Warszawa 1966, s. 158–167.

<sup>67</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 305. Dnia 14 III 1419 r. K. Schuwenpflug był już w Malborku, a 29 kwietnia arcybiskup gnieźnieński wystawił mu stosowny glejt.

<sup>68</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 313; A. SZWEDA, op.cit., s. 389–390.

<sup>69</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 315.

<sup>70</sup> Marian BISKUP, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 115; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 82 n.; Jan DRABINA, *Papiestwo–Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003, s. 68 n.

<sup>71</sup> *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 3: *Johann Tiergart (1419–1428)*, Halbbd. 1: (1419–1423), bearb. v. Hans KOEPPEN, Göttingen 1960, s. 34 oraz nr 1–2.

<sup>72</sup> *Ibid.*, Bd. 2, nr 323; J.-E. BEUTTEL, op.cit., s. 570, przyp. 6.

czenia przewidywany był również jako negocjator na wyznaczoną na 29 IX 1419 r. rozprawę sądową we Wrocławiu, jednak, jak informował prokurator generalny wielkiego mistrza, K. Schuwenpflug miał inne plany i okazał się „etczwas unwillich”. K. Schuwenpflug załaniał się brakiem koni i pieniędzy potrzebnych mu na rozpoczęcie studiów w Bolonii i gniewnie („hastczornig”) odpowiadał, że nie ma zamiaru wydawać własnych pieniędzy na podróże i dalej poświęcać swojego życia dla spraw Zakonu. Ale ponieważ J. Tiergart nie miał nikogo „mit wem zu beroten”, a czas naglił, pożyczył K. Schuwenpflugowi trzy, przyprowadzone z Prus, najlepsze konie o wartości 80 guldenów oraz dodał 100 guldenów węgierskich strawnego. Nie wspomniał mu jednak świadomie o ciężkiej chorobie biskupa rewelskiego Arnolda Stoltevoeta i rysującej się możliwości zdobycia godności ordynariusza, o której przecież K. Schuwenpflug marzył<sup>73</sup>.

Wybuch rewolucji husyckiej sprzyjał Krzyżakom, wspieranym teraz zdecydowanie przez króla rzymskiego. W obecności dwóch delegatów papieskich, znanych z toruńsko-gniewkowskiego zjazdu, Zygmunt Luksemburski zlekceważył całkowicie polskie argumenty. Przyjął natomiast materiał dowodowy przedstawiony przez K. Schuwenpfluga, czyli transumpty dokumentów, w których przeważały nadania książąt polskich i potwierdzenia przywilejów Zakonu przez papieży i cesarzy. Było oczywiste, że Zakon obronił skutecznie stan posiadania w Prusach i zachował dotychczasowe przywileje, w tym również prawo organizowania wypraw zbrojnych na Litwę w celu krzewienia chrześcijaństwa. Na nic się zdały protesty delegacji polskiej z P. Włodkowicem na czele, że król rzymski bezpodstawnie akceptuje transumpty i kopie krzyżackie, a ignoruje dowody polskie. Dnia 6 I 1420 r. Zygmunt Luksemburski ogłosił wyrok, który potwierdzał nienaruszalność traktatu toruńskiego z 1411 r. oraz prawa Zakonu do Żmudzi po śmierci Władysława Jagiełły i Witolda. Zaskoczeni taką decyzją posłowie króla polskiego wnieśli natychmiast, zgodnie z zasadami prawa kanonicznego, apelację do papieża<sup>74</sup>.

W drodze powrotnej do Italii K. Schuwenpflug otrzymał od prokuratora krzyżackiego J. Tiergarta wiadomość o prowizji papieskiej na biskupstwo ozylskie (8 I 1420 r.) i obowiązku uiszczenia z tego tytułu taksy („servitium commune”) w wysokości 1300 florenów<sup>75</sup>. W pierwszych dniach lutego zatrzymał się więc w Wiedniu u komtura austriackiego, z którym omawiał trudną sytuację finansową

<sup>73</sup> Ibid., Bd. 3, Halbbd. 1, nr 3. Kaspar Schuwenpflug wyjechał w pośpiechu 3 lub 4 IX 1419 r. i zapewne dopiero w drodze otrzymał wiadomość o odroczeniu rozprawy sądowej do 6 I 1420 r.

<sup>74</sup> Andrzej WOJTKOWSKI, *O nowo odkrytym tekście „Justyfikacji” wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim r. 1419/20*, KMW, 1962, nr 3 (77), s. 533–560. Szerzej o sędzię polubownym w Budzie zob. Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 97–101; M. BISKUP, op.cit., s. 118 n.

<sup>75</sup> Biskup Ozylii Winrych zmarł po długiej chorobie w nocy z 5 na 6 XI 1419 r. (*Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 14). Warto nadmienić, że wymieniona kwota 1300 florenów była bardzo wysoka. Spośród innych biskupstw w Inflantach najmniej płaciło kurlandzkie (50), dorpackie z kolei 500, rewelskie 300, a ryskie 800 florenów (ibid., nr 14, s. 77, przypis. 5; *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej cyt. CDW), Bd. 3: *Urkunden der Jahre 1376–1424*, hrsg. v. Carl Peter WOELKY, Braunsberg–Leipzig 1874, nr 549, s. 548–550; J.-E. BEUTTEL, op.cit., s. 264–265).



komendy, ale już 6 lutego z Wiener Neustadt prosił wielkiego mistrza o wysłanie na Ozylię pełnomocnika w celu przejęcia w jego imieniu biskupstwa<sup>76</sup>. Po przyjeździe do Florencji natomiast zreferował papieżowi przebieg procesu wrocławskiego i wkrótce przyjąć też musiał święcenia biskupie (zapewne z rąk Marcina V), a następnie opuścił Italię.

Na początku maja 1420 r. K. Schuwenpflug przebywał już w Prusach, gdzie spotkał się z wielkim mistrzem M. Kuchmeisterem<sup>77</sup>, a następnie podążył do swego biskupstwa. Jednak już 7 VIII 1420 r. z Arensburga skarżył się Marcinowi V na ubóstwo swojego Kościoła i zapewniał go, że gdyby nie obowiązki pasterza wróciłby najchętniej, choćby na piechotę, do Rzymu i żył jak jego wyrobnik („unus ex vestris mercennariis”). Prosił więc papieża, by go odwołał z powrotem do Kurii lub uwzględnił jego kandydaturę w czasie najbliższego wakansu na stolicy biskupiej w jego rodzinnej Warmii<sup>78</sup>. Tego samego dnia wysłał J. Tiergartowi kopię swego listu do Marcina V z prośbą, by w tajemnicy przed wszystkimi wy badał jego opinię, i nalegał na szybką odpowiedź<sup>79</sup>.

Zatroskany planami K. Schuwenpfluga prokurator krzyżacki 16 X 1420 r. przesłał wielkiemu mistrzowi kopię jego listu oraz przestrzegał przed osadzeniem na tronie biskupa ozylskiego osoby nieodpowiedniej dla Zakonu<sup>80</sup>. Wydaje się, że papież spełnił prośbę swego petenta i wezwał go do Rzymu. Również M. Kuchmeister potrzebował pomocy K. Schuwenpfluga w zabiegach o ratyfikację wyroku wrocławskiego, toteż 1 II 1421 r. mianował go (obok J. Tiergarta) specjalnym pełnomocnikiem w Kurii<sup>81</sup>. Biskup ozylski był już wówczas w drodze i 24 II 1421 r. zjawił się w Wiecznym Mieście, gdzie czekało także poselstwo polskie z P. Włodkowicem na czele<sup>82</sup>.

Sytuacja Zakonu w Kurii skomplikowała się, kiedy Marcin V ogłosił we Florencji dwie bulle (1 IX 1420 r.)<sup>83</sup>, które zapoczątkowały nowy etap postępowania spornego w konflikcie polsko-krzyżackim. Pierwsza z nich prolongowała rozejm brodnicki o kolejny rok (do 13 VII 1421 r.) oraz wzywała obie strony do przedstawienia dowodów, na podstawie których papież spodziewał się ogłosić sprawiedliwy wyrok. W drugiej bulli papież informował wielkiego mistrza o żądaniach strony polsko-litewskiej anulowania postanowień wyroku wrocławskiego. Zanosilo się więc na nowy proces w kurii, więc mocno zdenerwowany K. Schuwenpflug 4 XI 1420 r. wskazywał Marcinowi V na pełną sprzeczności niekonsekwencję w polity-

<sup>76</sup> K. Schuwenpflug proponował znanego mu dobrze Franciszka Kuhschmalza, jednak ostatecznie władzę w biskupstwie przejmowali kanonik warmiński Jan Namslau oraz proboszcz z Karmel (est. Kaarma) na Ozylii, Mikołaj Legenitz (*Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 19).

<sup>77</sup> *Ibid.*, nr 23.

<sup>78</sup> *Ibid.*, nr 32; CDW, Bd. 3, nr 558, s. 556 n.

<sup>79</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 33.

<sup>80</sup> *Ibid.*, nr 43, s. 121 n.; CDW, Bd. 3, nr 567, s. 563–564. Opiekunem biskupstwa ozylskiego w czasie nieobecności K. Schuwenpfluga został inflancki mistrz krajowy Siegfried Lander Sponheim.

<sup>81</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 58.

<sup>82</sup> *Ibid.*, nr 59, s. 151.

<sup>83</sup> *Ibid.*, nr 43.

ce króla Władysława Jagiełły i księcia Witolda. Bezskutecznie też podkreślał bezprawność apelacji króla Jagiełły do Stolicy Apostolskiej i próbował nie dopuścić do wszczęcia postępowania sądowego<sup>84</sup>.

W prowadzonych od początku marca 1421 r. gorączkowych negocjacjach polsko-krzyżackich, zwanych w literaturze procesem rzymskim, to właśnie K. Schuwenpflug z racji swego doświadczenia i kompetencji odgrywał główną rolę. Wspólnie z prokuratorem generalnym J. Tiergartem ustalał strategię postępowania tak wobec delegacji polskiej, jak i papieża Marcina V<sup>85</sup>. Od początku biskup ozylski troszczył się też o zgromadzenie materiałów dowodowych (tekstów, dokumentów) uzasadniających racje i prawa Zakonu do Pomorza oraz ziem chełmińskiej i michałowskiej. Opracował również obszerny, liczący 34 artykuły memoriał, w którym Zakon zdecydowanie odmawiał jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Polski. Na papieskich audiencjach w dniu 28 III i 3 IV 1421 r. zaprzeczał, jakoby przywieziona przez Polaków mapa Pomorza i ziemi chełmińskiej dowodziła przynależności spornych terenów do Królestwa Polskiego. Przekonywał wówczas Marcina V, że ziemie te były w posiadaniu Krzyżaków, zanim Polska stała się Królestwem. Zaprotestował również przeciwko propozycji odstąpienia Władysławowi Jagielle Pomorza i zapewniał papieża, że Zakon wcale nie jest tak słaby, jak głoszą jego wrogowie, oraz oświadczył, że spór terytorialny może się zakończyć raczej zgubą króla polskiego. Poirytowany ustępliwością papieża wobec argumentów polskich i jego obawą przed nieprzyjęciem przez Jagiełłę niekorzystnego dla siebie wyroku K. Schuwenpflug podważał wręcz zasadność sądu papieskiego<sup>86</sup>.

Oburzenie biskupa ozylskiego wywołał również wybór po śmierci Jana Kropidły (zmarłego 3 III 1421 r.) wiosną tego roku biskupem wrocławskim Jana Pelli, protegowanego króla Władysława Jagiełły<sup>87</sup> oraz wydelegowanie przez Marcina V do Prus swego mediatora – opata mantuańskiego<sup>88</sup>. Tego ostatniego K. Schuwenpflug porównał do Urianosa (tj. niemile widzianego gościa) i przekonywał papieża, że wysłanie opata oznacza w praktyce wręczenie królowi polskiemu „eyn swert weder den orden und under des ordens koste”. Na tłumaczenie Marcina V, że chciał on jak najlepiej dla Zakonu, K. Schuwenpflug stwierdził zdecydowanie: „wir wissen bas der lande gelegnet wen ir, und darumbe dirkennen wir bas, was uns nuetche ist

<sup>84</sup> Ibid., nr 39, s. 110.

<sup>85</sup> Obszernie o przebiegu procesu rzymskiego zob. Andrzej WOJTKOWSKI, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 74–95; Z.H. NOWAK, *Międzynarodowe procesy*, s. 112–119; J. DRABINA, op.cit., s. 72–74, 172 n.; K. NEITMANN, op.cit., s. 585.

<sup>86</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 59, 64, 66–67; A. WOJTKOWSKI, *Tezy i argumenty polskie*, s. 74–84.

<sup>87</sup> O planach Zakonu względem podporządkowania sobie archidiakonatu pomorskiego zob. Kazimierz BIESZK, *Walka Zakonu krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną archidiakonatu pomorskiego* (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 34), Toruń 1927, s. 29–41; idem, *Wielkiego mistrza Michała Kūchmeistera zabiegi z r. 1421 o uniezależnienie archidiakonatu pomorskiego od diecezji wrocławskiej*, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 7: 1926–1928, nr 10–11, s. 291–296, 303–320; *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 71, 74, 84, 107, 110.

<sup>88</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 71, 78.

wen ymands anders”<sup>89</sup>. Podobnie zareagował na mianowanie innego, znanego ze swojego propolskiego nastawienia, komisarza Antoniego Zeno, który w końcu listopada 1421 r. rozpoczął misję gromadzenia dokumentów związanych ze sporem polsko-krzyżackim<sup>90</sup>. Wobec nieobecności w Rzymie generalnego prokuratora K. Schuwenpflug poinstruował także posła krzyżackiego Josta Quedenaua udającego się na początku 1422 r. do Brna na rozmowy z Zygmuntem Luksemburskim, który wspierał Zakon w jego oporze przeciwko jakimkolwiek ustępstwom terytorialnym na rzecz Polski i Litwy<sup>91</sup>. Ostatecznie więc z powodu protestu Krzyżaków oraz króla rzymskiego Marcin V musiał odwołać swojego wysłannika<sup>92</sup>.

W maju 1422 r. K. Schuwenpflug zapowiadał również wyjazd na zaplanowany w 1423 r. sobór w Pawii-Sienie, gdzie spodziewał się nadal służyć sprawie Zakonu<sup>93</sup>. Nie spotkało się to jednak z aprobatą nowego wielkiego mistrza Pawła Russdorfa, który przygotowywał się do wojny i nie wyrażał zgody na przedłużenie rozejmu brodnickiego. Na wieść o klęsce wojsk krzyżackich i zawarciu traktatu mełneńskiego (27 IX 1422 r.) K. Schuwenpflug 30 XII 1422 r. z Montefiascone tak pocieszał P. Russdorfa: „wie gar swerlich der frede euch ist ankomen, so ist is doch noch unserm bedunken bessir, ir habet alsulchen schaden an euwern gutern angegangen, wenne das ir so gar unsprechlichin schaden an euwern luthen und undersosen von jar czu jare lyden suldet”<sup>94</sup>.

Zapewne K. Schuwenpflug pozostał w Montefiascone i tam zmarł przed 10 VIII 1423 r., tego dnia bowiem został pochowany. Podobnie więc jak Piotr z Ornety nie zdążył wrócić przed śmiercią do swojej ojczyzny<sup>95</sup>.

Trudno na tym etapie badań właściwie ocenić wkład K. Schuwenpfluga w obronę interesów Zakonu w sporze z sąsiadami. Mimo że nie mógł się pochwalić tytułem doktora prawa, to jednak cieszył się w Malborku opinią dobrego jurysty, szczególnie oddanego sprawom Zakonu. Miał jednak z braku odpowiedniego dyplomu kompleksy i jeszcze trzy lata przed śmiercią planował podjęcie studiów w renomowanej Bolonii. Zapewne więc z przekonaniem popierał starania Zakonu o uzyskanie zgody papieża na zdobywanie przez księży krzyżackich stopni naukowych (22 VI 1422 r.)<sup>96</sup>.

Karierę dyplomaty w służbie wielkiego mistrza K. Schuwenpflug zawdzięczał poparciu starszego od siebie Piotra z Ornety i dość szybko dał się poznać jako bezkompromisowy realizator polityki Zakonu wobec Polski i Litwy. Był też najwierniejszym i najpracowitszym współpracownikiem prokuratorów krzyżackich w Kurii oraz niestrudzonym wykonawcą poleceń wielkich mistrzów. Dzięki ich

<sup>89</sup> Zob. list K. Schuwenpfluga do wielkiego mistrza z 31 VIII 1421 r. (ibid., nr 79, 87).

<sup>90</sup> Ibid., nr 71, 79–80, 90, 101, 103.

<sup>91</sup> Ibid., nr 101.

<sup>92</sup> J. DRABINA, op.cit., s. 72–74, 172–174.

<sup>93</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 110; J.-E. BEUTTEL, op.cit., s. 54, przyp. 157.

<sup>94</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 132, s. 296.

<sup>95</sup> Ibid., nr 152, s. 329.

<sup>96</sup> Ibid., nr 81, s. 200 n.; H. BOOCKMANN, *Die Rechtsstudenten*, s. 363.

poparciu otrzymał prepozyturę warmińską, a potem nominację na biskupstwo ozylskie. W Konstancji od października 1416 r. wspólnie z J. Abezierem (biskupem-elektem warmińskim) otrzymywał z kasy Zakonu 100, a od czerwca 1417 r. 150 guldenów miesięcznie. Po zakończeniu soboru jego uposażenie obniżono do strawnego w wysokości 40 guldenów miesięcznie, co zmusiło go do oddalenia dwóch służących. Pozostały mu więc tylko trzy osoby: kucharz, stajenny do czterech zachowanych koni oraz przyboczny do wszelkich posług<sup>97</sup>. K. Schuwenpflug spodziewał się jednak za swoje zasługi o wiele wyższego wynagrodzenia oraz inrnatniejszego biskupstwa. Nie czuł się również należycie doceniony i w 1418 r. żalił się M. Kuchmeisterowi, że służąc Zakonowi przeciwko Polsce, nigdy „noch leibes noch gutis zu dinste und fuerderungen geschonet adder gespartet [habe]”. Z tego też powodu narażony został na ogromne cierpienia i musiał zrezygnować z proponowanych mu przez papieża godności<sup>98</sup>. Narzekał także nieustannie na brak pieniędzy<sup>99</sup>, które jako „stumme advocatus Florenus” miały duży wpływ na politykę w Kuri<sup>100</sup>. Oprócz tzw. strawnego, przeznaczonego na liczne podróże w interesie Zakonu<sup>101</sup>, K. Schuwenpflug korzystał również z dochodów prebendy fromborskiej, aczkolwiek wbrew statutom nie rezydował przy katedrze. Musiał zatem wielokrotnie zabiegać o oficjalną zgodę swoich konfratrów z Fromborka na przebywanie poza granicami Warmii<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 182, 209 B, 211, 272; P. NIEBOROWSKI, op.cit., s. 188 n., 237.

<sup>98</sup> *Die Berichte*, Bd. 2, nr 241, s. 462 n.

<sup>99</sup> Do końca życia nie uregulował zresztą statutowych należności z tytułu posiadania kanonii warmińskiej, zob. CDW, Bd. 3, nr 603, s. 598.

<sup>100</sup> *Die Berichte*, Bd. 3, Halbbd. 1, nr 79, s. 197.

<sup>101</sup> P. NIEBOROWSKI, op. cit., s. 188 n.

<sup>102</sup> Tak np. na początku 1413 r. K. Schuwenpflug martwił się o losy swojej kanonii warmińskiej, zakwestionowanej zresztą przez Jana Hermannsdorfa, prosząc wielkiego mistrza H. Plauena o pomoc, zob. GStAPK, OBA, nr 1820a.

KASPAR SCHUWENPFLUG UND SEINE ROLLE IN DEN PROZESSEN  
ZWISCHEN POLEN UND DEM DEUTSCHEN ORDEN  
IN DER ERSTEN HÄLFTE DES 15. JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

**Schlüsselbegriffe:** Deutscher Orden, Polen, Ermland, Konzile, Deutschordensdiplomatie, intellektuelle Elite des Deutschen Ordens, Konstanzer Konzil

Kaspar Schuwenpflug (gest. 1423) galt neben dem Generalprokurator in Rom, Peter von Wormditt (gest. 1419) zu den verdientesten Juristen des Deutschen Ordens. In Schuwenpflugs diplomatischer Tätigkeit lassen sich drei Phasen unterscheiden. Die erste umfasst die Jahre 1411–1414, die er ganz gewöhnlich in Preußen verbrachte, der zweite Abschnitt seines Wirkens fällt mit seinem Aufenthalt auf dem Konstanzer Konzil (1414–1418) zusammen; schließlich verbrachte er seine letzten Lebensjahre in Italien, wo er auch verstarb. Seinen Aufstieg verdankte er nicht allein seinen Fähigkeiten und der Unterstützung durch den ermländischen Bischof Heinrich Sorbom, sondern auch der Freundschaft mit Peter von Wormditt. Im Sommer 1412 gehört er der großen Gesandtschaft des Ordens nach Buda an; er nahm auch an den Gesprächen zwischen dem Deutschen Orden und Polen 1413 in Kaunas sowie an der Schiedsversammlung in Buda 1414 teil. Seine größten Erfolge errang Schuwenpflug jedoch während des Konstanzer Konzils, wo er die Interessen des Ordens mit großer Entschlossenheit verteidigte. Den Deutschen Orden vertrat er auch in den Gesprächen des Hochmeisters Michael Kuchmeister mit König Jagiełło in Wielona 1418 wie in den Verhandlungen zwischen dem Orden und Polen in Gniewkowo 1419. Am Hof Papst Martins IV. verteidigte er die Unantastbarkeit des Thorner Friedens von 1411. Anfang 1420 erhielt er die päpstliche Provisio für das Bistum Ösel und begab sich unverzüglich nach Livland. Erbittert durch die Armut seiner Kirche erbat er vom Papst die Erlaubnis zur Rückkehr an die Kurie, wo er sich um die Übernahme des Bischofssitzes im heimatlichen Ermland bemühte. Während des römischen Prozesses in den Verhandlungen zwischen dem Orden und Polen 1421 spielte er eine entscheidende Rolle. Bis zum Ende seines Lebens setzte er kompromisslos die Ordenspolitik und unermüdlich die Anweisungen der Hochmeister um.

CASPAR SCHUWENPFLUG  
AND HIS ROLE IN THE POLISH-TEUTONIC TRIALS  
IN THE FIRST HALF OF THE 15TH CENTURY

Summary

**Key words:** the Teutonic Order, Poland, Warmia (Ermland), councils, Teutonic diplomacy, intellectual elite of the Teutonic Order, the Council of Constance

Caspar Schuwenpflug (died 1423) belonged to the most distinguished Teutonic lawyers along with the general prosecutor in Rome – Peter of Ormeta (died 1419). In Schuwenpflug's diplomatic activity one may distinguish three periods. The first one embraced the years 1411–1414 which he spent in Prussia; the second stage of his activity was connected with his participation in the Council of Constance (1414–1418); the last stage of his activity overlapped with his stay in Italy where he died. He made a career thanks to his skills, the support of the bishop of Warmia Henryk Sorbom, and the friendship with Peter of Ormeta. In the summer of 1412 he was one of the Teutonic envoys in Buda; he also took part in the Polish-Teutonic talks in Kaunas in 1413 as well as in the trial in Buda in 1414. Nevertheless, he was the most successful in the Council of Constance where he defended the interests of the Teutonic Order. He also represented the Teutonic Order during the talks between Grand Master Michael Kuchmeister and King Jagiello in Veliuona in 1418, and in the Polish-Teutonic negotiations in Gniewkowo in 1419. At the court of Pope Martin V he defended the inviolability of the Treaty of Toruń of 1411. At the beginning of 1420 he was appointed bishop of Osel and moved to Livonia. Dissatisfied with the poverty of his Church he asked the Pope to allow him to go back to the Roman Curia where he made attempts to take over the bishopric in Warmia. In March 1421 he played a major role in the Polish-Teutonic negotiations (the Roman trial). He continued the uncompromising policy of the Teutonic Order and consistently executed the grand masters' orders until his death.